



Witold Pilecki (źródło Wikipedia, pilecki.ipn.gov.pl)

Witold Pilecki herbu Leliwa ps. „Witold”, „Druh”; nazwiska konspiracyjne „Roman Jezierski”, „Tomasz Serafiński”, „Leon Bryjak”, „Jan Uznański”, „Witold Smoliński”; kryptonim T-IV (ur. 13 maja 1901 w Ołońcu, zm. 25 maja 1948 w Warszawie) – rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, współzałożyciel Tajnej Armii Polskiej, żołnierz Armii Krajowej, więzień i organizator ruchu oporu w KL Auschwitz. Autor raportów o Holocauście, tzw. Raportów Pileckiego. Oskarżony i skazany przez władze komunistyczne Polski Ludowej na karę śmierci, stracony w 1948. Unieważnienie wyroku nastąpiło w 1990. Pośmiertnie, w 2006 otrzymał Order Orła Białego, a w 2013 został awansowany do stopnia pułkownika.

Życiorys

Narodziny i młodość

Urodził się w Ołońcu – mieście w północno-zachodniej Rosji, na terenie wchodzącej w skład tego państwa Karelii. Pochodził z rodziny szlacheckiej pieczętującej się herbem Leliwa.

Od 1910 Pileccy mieszkali w Wilnie, gdzie Witold uczył się w szkole handlowej. Już przed pierwszą wojną światową należał do zakazanego przez władze rosyjskie harcerstwa, gdzie w otoczeniu przełożonych oraz rówieśników uczył się pierwszych zasad konspiracji.

II wojna światowa

W sierpniu 1939 został zmobilizowany do służby w Wojsku Polskim. Po wybuchu II wojny światowej walczył w kampanii wrześniowej jako dowódca plutonu w szwadronie kawalerii dywizyjnej 19 Dywizji Piechoty Armii „Prusy”, a następnie w 41 Dywizji Piechoty na przedmościu rumuńskim. Pod jego dowództwem, w trakcie prowadzonych walk, ułani zniszczyli 7 niemieckich czołgów oraz 2 nieuzbrojone samoloty. Ostatnie walki jego oddział prowadził jako jednostka partyzancka. Pilecki rozwiązał swój pluton 17 października 1939 i przeszedł do konspiracji.

Konspiracja

Po zakończeniu kampanii wrześniowej przedostał się do Warszawy, został jednym z organizatorów powołanej 9 listopada 1939 konspiracyjnej organizacji Tajnej Armii Polskiej pod dowództwem majora Jana Włodarkiewicza. Zwerbował do organizacji szereg członków jak np. Zygmunta Ważyńskiego. Był zwolennikiem wcielenia TAP do ZWZ, co nastąpiło na przełomie 1941/42 roku.

Na początku 1940 roku Gestapo aresztowało kilku członków TAP w tym m.in. szefa sztabu Władysława Surmackiego, Tadeusza Chrościckiego oraz szefa służby zdrowia Władysława Deringa, którzy po krótkim pobycie na Pawiaku zostali w połowie 1940 roku wysłani do obozu w Auschwitz. Dzięki informacjom wywiadowczym obóz ten stał się od tego momentu przedmiotem zainteresowania organizacji. Pod koniec sierpnia 1940 roku kierownictwo TAP zwołało naradę omawiającą bieżącą sytuację, podczas której poruszono również sprawę obozów koncentracyjnych masowo wówczas zakładanych przez Niemców w okupowanej Polsce. Na zebraniu tym przedstawiono propozycję aby ktoś ze ścisłego kierownictwa przedostał się do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz w celu skontaktowania się z uwięzionymi członkami organizacji, zebrania informacji wywiadowczych na temat jego funkcjonowania oraz zorganizowania wewnątrz ruchu oporu. Deklarowanym celem tej akcji było uwolnienie więźniów przez ucieczkę, względnie ich odbicie. W tym czasie niewiele było wiadomo o warunkach panujących w obozie po około trzech miesiącach jego formalnego funkcjonowania (od IV 1940) do czasu przywiezienia do niego pierwszego transportu więźniów (z Tarnowa; 14 VI 1940), poza faktem, że powstał.

Według różnych źródeł Pilecki był inicjatorem, pomysłodawcą tego planu, a według innych plan pojawił się w trakcie dyskusji, a rotmistrz jedynie zgłosił się do wykonania tego zadania na ochotnika. Pilecki otrzymał urzędową kenkartę na nazwisko Tomasza Serafińskiego. Pilecki, funkcjonując pod nową tożsamością, szukał okazji do uwięzienia przez Niemców, a TAP sondował organizację oraz metody działania Gestapo oraz całego niemieckiego aparatu terroru. Okazja realizacji planu wydarzyła się w porze rannej pomiędzy godzinami 5-7 19 września 1940 roku, kiedy Niemcy na terenie Warszawy organizowali łapanekę na roboty do Niemiec. W czasie jej trwania Pilecki znajdował się w mieszkaniu swojej kuzynki Eleonory Ostrowskiej przy alei Wojska Polskiego 40. Niemcy użyli w tej akcji wielkich sił policyjnych, które wzmocniono siłami sprowadzonymi z Lublina. Oprócz łapania na ulicy niemiecka żandarmeria przeszukiwała również domy, zatrzymując wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat. Kiedy żandarmi zapukali do mieszkania Eleonory Ostrowskiej, pytając, czy w mieszkaniu znajdują się jacyś mężczyźni Pilecki wyszedł z pokoju i po wylegitymowaniu został przez nich zatrzymany.

Pobyt w KL Auschwitz

Do obozu Pilecki trafił w nocy z 21 na 22 września 1940 wraz z tzw. drugim transportem warszawskim. Jako więzień nr 4859 był głównym organizatorem konspiracji w obozie. W zorganizowanej przez niego siatce nazwanej przez Pileckiego ZOW (Związek Organizacji Wojskowej) byli między innymi: Stanisław Dubois, Xawery Dunikowski i Bronisław Czech. Pilecki wyznaczył stworzonej przez siebie organizacji następujące cele:

- podtrzymywanie na duchu kolegów,
- przekazywanie współwięźniom wiadomości z zewnątrz obozu,
- potajemne zdobywanie żywności i odzieży oraz jej rozdzielanie,
- przekazywanie wiadomości poza druty KL Auschwitz,

- przygotowanie własnych oddziałów do opanowania obozu podczas ewentualnego zaatakowania go z zewnątrz przez oddziały partyzanckie, z równoczesnym zrzutem broni i siły żywej (desant).

Opracowywał pierwsze sprawozdania o ludobójstwie w Auschwitz („raporty Pileckiego”) przesyłane przez pralnicze komando do dowództwa w Warszawie i przez komórkę „Anna” w Szwecji dalej na Zachód. Meldunki o sytuacji w obozie przekazywane były także do głównej kwatery AK za pomocą uciekinierów z obozu. Jedną z takich ucieczek na polecenie Pileckiego odbyła się 16 maja 1942, a dokonali jej porucznik Wincenty Gawron oraz Stefan Bielecki. Kolejną ucieczkę z meldunkami ZOW 20 czerwca 1942 zorganizowali Eugeniusz Bendera, Kazimierz Piechowski oraz porucznik Stanisław Jaster. Więźniowie ci dokonali ucieczki najbardziej spektakularnej w historii Auschwitz, wyjeżdżając uzbrojeni po zęby w przebraniu SS-manów ukradzionym samochodem marki Steyr 220 należącym do komendanta obozu Rudolfa Hoessa. Za swoją działalność konspiracyjną Pilecki jeszcze jako więzień obozu, w listopadzie 1941 został awansowany przez gen. Stefana Grota-Roweckiego do stopnia porucznika.

Ucieczka z Auschwitz

Wiosną 1943 r. rozpoczęły się aresztowania wśród najbliższych współpracowników „Tomasza Serafińskiego”. Witold Pilecki podjął plan ucieczki z Auschwitz. Wraz z dwoma więźniami: Janem Redzejem i Edwardem Ciesielskim dokonał tego w czasie świąt wielkanocnych z 26 na 27 kwietnia 1943 r. Chciał osobiście w Komendzie Głównej AK przedstawić sytuację w KL Auschwitz i uzyskać zgodę na akcję zbrojną i wyzwolenie więźniów. Po ucieczce, podczas pobytu w Wiśniczu poznał osobiście autentycznego Tomasza Serafińskiego. Tomasz Serafiński ps. „Lisola” będąc wówczas zastępcą komendanta placówki AK w Wiśniczu, przesłał meldunek o ukrywających się zbiegach komendantowi Okręgu Krakowskiego z prośbą o nawiązanie łączności ze zbrojnym podziemiem. Jednak dowództwo Okręgu Krakowskiego, obawiając się prowokacji, bardzo podejrzliwie potraktowało trójkę uciekinierów. Nie mogąc podjąć współpracy z Krakowem, Pilecki nawiązał łączność z Warszawą i 22 sierpnia 1943 r. wyjechał do stolicy licząc na zgodę KG AK i na przyspieszenie momentu przeprowadzenia akcji odbicia więźniów oświęcimskich. Jednak projekt ataku na obóz nie uzyskał aprobaty dowództwa, ponieważ został uznany za niemożliwy do wykonania lokalnymi siłami podziemia. Sama tylko załoga pilnująca Auschwitz złożona z SS-manów liczyła od 6,5 tys. do 8 tys. osób.

23 lutego 1944 r. Witolda Pileckiego awansowano na rotmistrza ze starszeństwem od listopada 1943 r.

Powstanie warszawskie

W 1943–1944 służył w oddziale III Kedywu KG AK (m.in. jako zastępca dowódcy Brygady Informacyjno-Wywiadowczej „Kameleon”-„Jeź”). Witold Pilecki ze względu na pracę w organizacji „NIE” nie powinien się włączyć czynnie do walk powstańczych, nie pozostał jednak biernym świadkiem. Początkowo walczył jako szeregowy żołnierz w Zgrupowaniu „Chrobry II” starając się zachować anonimowość. Jednak w miarę upływu czasu, gdy coraz bardziej potrzebni byli oficerowie ujawnił swój stopień wojskowy. W pierwszych dniach powstania walczył w 1 kompanii „Warszawianka” w budynku Wojskowego Instytutu Geograficznego. W miarę toczonych walk powstańczych został zastępcą, a następnie dowódcą 2 kompanii I batalionu broniącej rejonu ulic Towarowej i Srebrnej ze składami Hartwiga.

Po 63 dniach walki Powstanie Warszawskie upadło. Powstańcy musieli złożyć broń i udać się do niewoli. 5 października 1944 r. rtm. Witold Pilecki wraz z żołnierzami Zgrupowania „Chrobry II” wyruszył do Ożarowa, skąd po kilku dniach pojechał do Lamsdorf, a 19 października skierowano go do Murnau. Tam przebywał do wyzwolenia.

Polskie Siły Zbrojne

8 maja 1945 r. wyzwolony obóz Murnau. 9 lipca 1945 roku Witold Pilecki wyjechał z obozu w Murnau do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech. Został oficerem II Oddziału tej jednostki, a jego zwierzchnikiem był wówczas ppłk dypl. Stanisław Kijak, planujący stworzenie sieci wywiadowczej w Polsce Ludowej. 5 i 11 września Pilecki rozmawiał z gen. Władysławem Andersem o powrocie do kraju, by realizować cele organizacji „NIE”. W drugiej połowie października 1945 r. wyruszył do kraju razem z Marią Szelańską, współpracownicą z okresu okupacji i Bolesławem Niewiarowskim, przyjacielem z walk powstańczych. Do Warszawy dotarł 8 grudnia 1945 r. z dokumentami wystawionymi na nazwisko Romana Jezierskiego, gdyż taką kennkartę miał w Powstaniu Warszawskim i z nią poszedł do niewoli.

Działalność po wojnie

Po powrocie do kraju Witold Pilecki podobnie jak i cały naród był przekonany, że „polscy” (pełniący obowiązki Polaków) komuniści są agentami wrogiego mocarstwa. Stąd wierność złożonej przysiędze nakazywała mu służyć prawowitemu rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i jej dowództwu wojskowemu. Zaczął nawiązywać kontakty organizacji „NIE”, która jednak faktycznie nie rozwinęła działalności. Poza tym została ujawniona jej struktura działania w czasie moskiewskiego procesu 16 przywódców Polski Podziemnej w kwietniu 1945 r. Gen. Władysław Anders 15 kwietnia 1945 r. rozwiązał organizację „NIE”.

Rozwiązanie „NIE” zmusiło Witolda Pileckiego do zaczynania od początku: lokalizacji w nowych warunkach i powolnego, systematycznego montowania siatki łączności. Współpracowników dobierał z byłych żołnierzy TAP i oświęcimskiej konspiracji. Przy ich pomocy zdobywał tajne i poufne informacje na temat życia gospodarczego kraju, działania NKWD i komunistów, narastania terroru, fałszerstw w polityce, sytuacji oddziałów leśnych, z którymi kontaktował się osobiście lub przez kurierów. Cały materiał był fotografowany i przekazywany kurierom, którzy oddawali go w II Korpusie.

Władze komunistyczne kontynuowały akcje przeciw polskiemu podziemiu. W ciągu kilku miesięcy 1946 r. stracono ogółem 120 członków różnych organizacji podziemnych. Aresztowania dotyczyły żołnierzy, którzy ujawnili się po kolejnej amnestii ogłoszonej 2 sierpnia 1945 r. rozpropagowanej jako akt „dobrej woli” Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

W czerwcu 1946 r. Witold Pilecki otrzymał za pośrednictwem emisariuszki z Włoch wydany przez gen. Andersa rozkaz wyjazdu na Zachód, gdyż jest spalony i poszukiwany. W sierpniu tę wiadomość potwierdził Bolesław Niewiarowski. Jednak „Roman Jezierski” ociągał się z podjęciem decyzji z dwóch powodów: tu miał rodzinę, a żona odmówiła wyjazdu z dziećmi, choć sama nalegała na jego wyjazd; oraz nie było odpowiedniego kandydata na jego miejsce. Na początku 1947 r. szef sztabu II Korpusu gen. Kazimierz Wiśniowski odwołał poprzedni rozkaz i zatwierdził pracę Witolda Pileckiego w kraju.

Tymczasem „władza ludowa” dążąc do całkowitego zwycięstwa na ziemiach polskich posługiwała się zdradą i prowokacją, które stanowiły główny atut sukcesów sił bezpieczeństwa „Polski Lubelskiej”.

Również w przypadku Witolda Pileckiego i jego bliskich współpracowników użyto tych wypróbowanych sposobów. Do WiN wprowadzono agenta i poddano ją dłuższej inwigilacji. Przy jego pomocy MBP chciało rozpoznać siły i środki jakimi dysponowała grupa Pileckiego, by skutecznie skompromitować podziemie „bandycką działalnością”, przez próbę podsunięcia likwidacji filarów MBP: J. Różańskiego, J. Brystygierowej, R. Romkowskiego, J. Czaplickiego, G. Korczyńskiego – tzw. raport „Brzeszczota”. Ów raport miał politycznie i moralnie zniszczyć całą organizację. Prowokacja się jednak nie udała; „Roman Jezierski” przesłał raport na Zachód i czekał na instrukcje z II Korpusu.

Proces

Wobec zaistniałej sytuacji Wydział II Departamentu III MBP przystąpił do aresztowań: Witolda Pileckiego zatrzymano 8 maja 1947 r., a od 6 do 22 maja 1947 r. uwięziono 23 osoby, z których tylko 7 zostało uznanych za niewinne i zwolniono. Od 9 maja Pilecki znajdował się w X Pawilonie więzienia mokotowskiego w całkowitej izolacji. Śledztwo przeciwko niemu nadzorował płk R. Romkowski i na protokołach przesłuchań znajdują się dopiski i polecenia pisane jego ręką (dokumenty ze śledztwa są zgromadzone w Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu, Instytucie Pamięci Narodowej).



Zdjęcia zrobione po aresztowaniu w warszawskim więzieniu mokotowskim (1947)

Przesłuchiwany był przez: por. S. Łyszkowskiego, por. Krawczyńskiego, ppor. J. Kroszela, por. T. Słowianka, ppor. E. Chimczaka i por. S. Alaborskiego, którzy słynęli z okrucieństwa. Koszmar przesłuchiwania trwał pół roku. 4 listopada 1947 r. w obecności oficera śledczego MBP por. M. Krawczyńskiego i prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego mjr Rychlika, Witold Pilecki potwierdził złożone w śledztwie zeznania, składając podpis pod formułą o ich dobrowolności i bez represyjności.

Tymczasem rtm. Pilecki był torturowany! Potwierdzają ten fakt zeznania więźniów – współtowarzyszy i informacje księży Jana Stępnia i Antoniego Czajkowskiego, którzy w tym czasie też znajdowali się w więzieniu Rakowieckim. Syn Tadeusza Płużańskiego tak scharakteryzował relacjonowane przez ojca tortury wobec Pileckiego: "był torturowany wręcz barbarzyńsko: zdarto mu paznokcie, z nóg, miażdżono mu jądra, nadziewano go na nogę od stołka. Katowany był w sposób niehumanitarny". W trakcie ostatniego, jak się później okazało, widzenia z żoną, Pilecki wyznał jej w tym kontekście: *Oświęcim to była igraszka*.

Jednak podpisanie spreparowanych materiałów śledczych zamykało śledztwo i można było odpocząć od tortur i udręki przesłuchań. Ponadto oczekiwanie na proces dawało nadzieję na możliwość odparcia wymuszonych zeznań i spreparowanych, absurdalnych zarzutów.

Jego córka wspomina:

...Na jednym z ostatnich posiedzeń, gdy już było wiadomo, że zginie, Ojciec dał mamie mały metalowy grzebyk i powiedział, żeby koniecznie kupiła książkę Tomasza á Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”. Chciał, żeby mama codziennie czytała nam fragmenty tej cudownej książeczki. „To ci da siłę” – powiedział do niej. Bardzo sobie cenię tę książeczkę i przez cały czas ją czytam. Jest to także testament dla mnie.

Zaraz po uwięzieniu Pileckiego, jego oświęcimscy przyjaciele zwrócili się do innego współwięźnia – premiera Józefa Cyrankiewicza z prośbą o interwencję. Zamiast odpowiedzi, Cyrankiewicz wystosował pismo do przewodniczącego składu sędziowskiego, w którym sugerował, by nie brano pod uwagę działalności „Tomasza Serafińskiego” w Auschwitz, lecz by rozprawiono się z nim jako „wrogiem ludu i Polski Ludowej”.



Witold Pilecki w trakcie procesu

Proces Witolda Pileckiego i jego towarzyszy: Marii Szelańskiej, Tadeusza Płużańskiego, Szymona Jamontta-Krzywickiego, Maksymiliana Kauckiego, Jerzego Nowakowskiego, Witolda Różyckiego i Makarego Sieradzkiego rozpoczął się 3 marca 1948 r. w siedzibie warszawskiego Rejonowego Sądu Wojewódzkiego przy ul. Nowowiejskiej. Na ten „jawny” proces wpuszczono za specjalnymi biletami część najbliższej rodziny oraz ludzi z resortu. Sądowemu składowi przewodniczył mgr ppłk Jan Hryckowian, a członkami składu byli: sędzia wojskowy mgr kpt. Józef Badecki, ławnik kpt. Stefan Nowacki i protokolant por. Ryszard Czarkowski. Oskarżycielem „Witolda” był wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego mjr Czesław Łapiński. Oskarżał go:

- zorganizowanie na terenie Polski sieci wywiadowczej na rzecz gen. Andersa;
- przygotowywanie zbrojnego zamachu na grupę dygnitarzy MBP tzw. likwidacja „mózgów MBP” – Raport Brzeszczota;
- przyjęcie korzyści majątkowej od osób działających w interesie obcego rządu;
- zorganizowanie trzech składów broni oraz nielegalne posiadanie broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych;
- brak rejestracji w Rejonowej Komendzie Uzupełnień;
- posługiwanie się fałszywymi dokumentami na nazwisko Jezierski Roman

Podczas rozprawy prokurator nie dopuścił do przesłuchania świadków oskarżenia przebywających w większości w więzieniach oraz zrezygnował ze świadków obrony.

Rozstrzygnięcia zapadały poza salą sądową. Proces w swym założeniu miał dostarczyć materiału propagandowego na potwierdzenie tezy o szpiegowskiej działalności grupy „Witolda” i współpracy z Niemcami w czasie okupacji. Ponadto miał stać się środkiem sterroryzowania społeczeństwa w jego odruchach niepodległościowych. Dlatego oskarżyciel żądał dla oskarżonych kary śmierci. W ostatnim słowie oskarżeni odrzucili zarzut szpiegostwa i świadomego uczestnictwa w działalności tego typu, podkreślali natomiast postawę żołnierskiej służby w dobrej sprawie.

15 marca 1948 r. w południe ogłoszono wyrok: W. Pilecki, M. Szelańska i T. Płużański zostali skazani na karę śmierci, M. Sieradzki na dożywocie, a pozostali na kilkanaście lat więzienia. W uzasadnieniu wyroków śmierci sąd wojskowy podał: „dopuszcili się najcięższej zbrodni stanu i zdrady narodu, cechowało ich wyjątkowe napięcie złej woli, przejawiali nienawiść do Polski Ludowej i reform społecznych, zaprzękali się obcemu wywiadowi i wykazali szczególną gorliwość w akcji szpiegowskiej”. Można zauważyć, że to uzasadnienie potwierdza polityczny i propagandowy charakter procesu i wyroku.

Skarga rewizyjna jaką złożyli obrońcy oskarżonych przyczyniła się do zmiany kary śmierci Marii Szelańskiej na dożywocie – tylko ze względu na jej płeć. Karę śmierci zamieniono na dożywocie także Tadeuszowi Płużańskiemu. Prośby o ulaskawienie skierowane do prezydenta Bolesław Bieruta przez obrońcę, przez przyjaciół oświęcimskich i przez Marię, żonę Pileckiego zostały odrzucone.

25 maja 1948 r. o godz. 21.30 w obecności Wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego mjr S. Cypryszewskiego, Naczelnika więzienia Mokotowskiego – por. Ryszarda Mońko, lekarza por. dr lek. Kazimierza Jezierskiego, duchownego – ks. kpt. Wincentego Martusiewicza rozstrzelano Witolda Pileckiego, a ciało potajemnie pogrzebano prawdopodobnie na tzw. „Łączce” dziś kwatera „Ł” cmentarza Powązkowskiego. Dopiero we wrześniu 1990 r. Sąd Najwyższy uniewinnił rotmistrza i jego towarzyszy, ukazał niesprawiedliwy charakter wydanych wyroków, uwypuklił patriotyczną postawę skazanych w tym procesie.

Witold Pilecki odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1995)

W lipcu 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński w uznaniu zasług Witolda Pileckiego i jego oddania sprawom ojczyzny odznaczył go pośmiertnie Orderem Orła Białego.

Dnia 5 września 2013 roku minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak mianował pośmiertnie rotmistrza Witolda Pileckiego na stopień pułkownika .